

Sygn. akt: I C 282/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

w brzmieniu po sprostowaniu

Dnia 11 maja 2016 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|----------------------------------|
| Przewodnicząca: | SSO Barbara Przybylska |
| Protokolant: | st. sekr. sądowy Barbara Malicka |

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2016 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa H. P.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 74 000 (siedemdziesiąt cztery tysiące) złotych z odsetkami 13% w skali roku za okres od 21 października 2013 r. do 22 grudnia 2014 r. i 8 % w skali roku za okres od 23 grudnia 2014 do 31 grudnia 2015 oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016,
2. ustala, że pozwany ponosi odpowiedzialność za przyszłe skutki wypadku z dnia 28 czerwca 2013 po stronie powódki w zakresie 70 % wartości szkody,
3. w pozostałej części powództwo oddala,
4. koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie znosi,
5. nakazuje pobrać od powódki z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 1800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu,
6. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 5970,20 (pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt i 20/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 282/14

UZASADNIENIE

Powódka H. P. wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego (...) SA w W. kwoty 110 000zł tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od 21.10.2013r. oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W uzasadnieniu podała, że jako pasażerka samochodu w wyniku wypadku komunikacyjnego doznała obrażeń ciała. Pozwany uznał swą odpowiedzialność co do zasady i wypłacił powódce 10 000zł zadośćuczynienia. Doznane liczne i

ciężkie urazy nadszarpnęły jej samopoczucie, powódka ma problemy z poruszaniem się, odczuwa silne bóle, nie jest w stanie wykonywać normalnych czynności domowych, odczuwa lęki, jest skrajnie zmęczona swym stanem. Konieczne było poddanie się długotrwałemu leczeniu i rehabilitacji. Charakter doznanych obrażeń, długotrwałość leczenia, brak pełnej sprawności, trwałe uszczerbek na zdrowiu i związane z tym cierpienia uzasadniają przyznanie żądanej kwoty.

Żądanie ustalenia i interes prawny uzasadniła możliwością wystąpienia dalszych skutków w przyszłości trudnościami dowodowymi w ewentualnym przyszłym dochodzeniu roszczeń.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając, że wypłacił powódce kwotę 10 000zł, zaś ostateczna wysokość należnego zadośćuczynienia miała zostać ustalona po zakończeniu leczenia, w związku z czym powództwo jest przedwczesne. Ponadto zarzucił, że powódka podróżując bez zapiętych pasów przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów szkody w 50 %.

Sąd ustalił:

W dniu 28 czerwca 2013r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego powódka będąca pasażerką samochodu prowadzonego przez córkę I. D. (1) doznała licznych urazów. Winę za spowodowanie wypadku ponosi I. D. (1), która w zakresie OC była ubezpieczona u pozwanego. W chwili wypadku powódka siedziała na tylnym siedzeniu, nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. W wyniku wypadku powódka doznała urazu wielonarządowego w tym stłuczenia głowy (stłuczenia krwotoczne płatów czołowych, obrzęk mózgu, krwawienie podpajęczynówkowe, krwiaki przymózgowe, wieloodłamowe złamanie łuski kości czołowej z wgłobieniem, złamanie kości sitowia, złamanie wszystkich ścian oczodołu prawego, złamanie przyśrodkowej ściany oczodołu lewego z wgłobieniem odłamów, złamanie wszystkich ścian zatoki szczękowej prawej, zatoki szczękowej lewej, kości szczękowej po prawej, zatok klinowych, łuku jarzmowego po prawej w okolicy kłykci kości potylicznej, klatki piersiowej (stłuczenie i niedodma płuca prawego, złamania żeber), i kręgosłupa (złamanie wyrostków kończystych Th 5-6) oraz krwiaka wątroby. Po wypadku głęboko nieprzytomna została przetransportowana transportem lotniczym do szpitala w S. gdzie przebywała do 24.07.2014 – początkowo na (...), gdzie została zaintubowana, następnie przekazana na oddział chirurgii, następnie po wystąpieniu ostrej niewydolności oddechowej i krążeniowej (do 10 doby w śpiączce i pod respiratorem)– na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii (do 9.07), dalej na oddziale neurochirurgii . Przeszła dwa zabiegi operacyjne - laparotomię i drenaż jamy otrzewnej, plastykę przedniego dołu czaszki i łuski kości czołowej. W czasie tej hospitalizacji powódka cierpiała silne bóle, była całkowicie uzależniona od osób trzecich, nie była w stanie chodzić, spać, nawet leżenie było problemem. Po opuszczeniu szpitala ok. 2 miesiące mieszkała u córki, pod której opieką pozostawała, początkowo korzystała z pampersów, później basenu. Nie była w stanie samodzielnie się poruszać ze względu na bóle klatki piersiowej. Jesienią wróciła do swojego mieszkania próbując powrócić do samodzielności, nadal jednak potrzebowała i potrzebuje opieki, choć już w mniejszym zakresie.

W okresie od 10.06 do 27.06.2014r. ponownie przebywała w szpitalu na oddziale neurochirurgii, gdzie przeszła operację plastyki ubytki kostnego w okolicy czołowej. Po tym pobycie ponownie przez kilka tygodni nie mogła się poruszać - mieszkała u córki i wymagała pełnej opieki, a przez kolejne 3 miesiące , przebywając już w swoim mieszkaniu nadal korzystała z intensywnej opieki.

Powódka liczy 68 lat, jest emerytką. Mieszka sama w mieszkaniu na IV piętrze bez windy. Przed wypadkiem korzystała okresowo z pomocy psychologicznej po śmierci męża, chorowała na schorzenia samoistne (problemy z tarczycą, nadeśnienie), co jednak nie wpływało na jej aktywność życiową.

Skutkiem wypadku u powódki pozostała anosmia (utrata węchu), co dla powódki jest bardzo uciążliwe i budzi jej obawy. Nadal odczuwa szумы w uchu i silne zawroty głowy, które utrudniają jej samodzielne poruszanie się – zwłaszcza że powódka mieszka na IV piętrze. Dodatkowo skarży się na zdrętwienie głowy, chwiejność, bóle brzucha i pleców. Powódka obecnie wychodzi sama do lekarza czy na drobne zakupy, jednak wiąże się to z dużym dyskomfortem i poczuciem zagrożenia. W życiu codziennym stale pomaga jej rodzina – córka robi zakupy, przygotowuje posiłki, powódka jest w stanie co najwyżej ugotować sobie zupę (gdyż nie wymaga to dłuższego stania). Powódka z powodu przepukliny nie może nosić ciężarów, korzysta z pasa przepuklinowego. Całkowicie zmieniło się życie rodzinne

i towarzyskie powódki. Przed wypadkiem była osobą całkowicie samodzielną, energiczną i aktywną, inicjowała i organizowała imprezy rodzinne, święta, wyjeżdżała do 97-letniej matki do Z., koleżanek, pomagała rodzinie, zajmowała się wnukami. Obecnie jej stan psychiczny nie pozwala na kontakty z innymi, stała się bardzo drażliwa, nie jest w stanie znieść hałasu, dłuższy kontakt z innymi (głównie wnukami, będący wcześniej źródłem radości i spełnienia) ją męczy. Ograniczyło to kontakty rodzinne, a powódka dotkliwie odczuwa obecną niemoc, uznaje, że nie nadaje się do życia. Dodatkowym stresem jest zmiana wyglądu, widoczne blizny oraz konieczność noszenia peruki jako konsekwencja operacji głowy. Powódka odczuwa lęk i przygnębienie, nie cieszą jej przyjemności, z trudem radzi sobie z brakiem aktywności. Odczuwa zaburzenia snu, ujawniają się deficyty uwagi i koncentracji, pamięci i toku myślenia. Nie rozmawia z innymi o swoim kalectwie i tłumi swoje emocje, co negatywnie wpływa na rokowanie co do poprawy jej stanu. Kryzys psychologiczny obecnie jest znaczny w wymiarze afektywnym oraz poznawczym, i umiarkowany w wymiarze behawioralnym. Powódka korzysta z leczenia psychiatrycznego ze względu na szczególnie dla nie dolegliwy stan napięcia i lęku, nie odczuwa jednak poprawy. Wymaga długoterminowej opieki psychiatry i psychologa, co jednak nie rokuje znaczącej poprawy jej stanu. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki wynosi według tabeli pozwanego 39 %, zaś według Roz. MPiPS z 18.12.2002r – 30 %. Obecny stan kliniczny powódki i rokowania w zakresie skutków somatycznych są dobre. Powódka pozostaje pod opieką poradni rodzinnej, neurochirurgicznej,

Gdyby powódka miała zapięte pasy bezpieczeństwa, doznane obrażenia byłyby mniejsze. W szczególności powódka nie doznałaby urazów głowy, gdyby nie przemieściła się i z dużą siłą nie uderzyła w poprzedzający fotel – zapięty pas uniemożliwiłby takie uderzenie. Przy sprawnie działających pasach prawdopodobny był uraz klatki piersiowej, mniej prawdopodobny (choć niewykluczony) uraz kręgosłupa.

Pismem z 13.09.2013r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 400 000zł. Na podstawie decyzji z 21.10 2013r. pozwany wypłacił powódce kwotę 10 000zł.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o dowody z zeznań świadka I. D. i przesłuchanie powódki (e-protokół k.164), dokumentację medyczną powódki (k. 15-28,67-72, 74-144, opinie biegłych ds. ruchu drogowego T. M. k. 242-256, neurochirurgiczna A. D. k. 270-278, 305-306,346, psychologiczna k. 327-332, pisma k. 29-33 i 40, opinię k.34-39.

Powołane dowody korespondowały ze sobą i nie budziły wątpliwości co do ich wiarygodności. Opinie biegłych - z wyjątkiem opinii neurochirurgicznej nie były kwestionowane, zaś ta ostatnia – po ustnym wyjaśnieniu przez biegłą podstaw przyjętych wskaźników procentowych nie została podważona. Sąd oddalił dowód z opinii ortopedycznej mając na względzie fakt, że opinia neurochirurga była wyczerpująca i odnosiła się do wszystkich obrażeń powódki, które jednocześnie mieściły się w kompetencjach tej biegłej. Jedynie obrażenia wątroby pozostawały poza specjalistycznymi kompetencjami neurochirurga, ale także poza kompetencjami ortopedy. Opinia ortopedyczna była zatem zbędna.

Sąd nie dał wiary powódce co do zapiętych pasów bezpieczeństwa – zarówno bowiem treść opinii biegłego M., jak i zbieżna z nią opinia medyczna co do charakteru i zakresu obrażeń wykluczają by miało to miejsce .

Sąd zważył:

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. sąd w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, a także cierpień mogących pojawić się w przyszłości. W orzecznictwie przyjmuje się, iż winno mieć charakter całościowy i stanowić rekompensatę pieniężną za doznaną krzywdę, przepis mówi bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

Na wstępie należy zaznaczyć, że odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela za skutki wypadku, w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała, nie była kwestionowana. Poza sporem była także wysokość kwoty przyznanej

powódce w toku postępowania likwidacyjnego. Kwestią sporną była wysokość należnego zadośćuczynienia oraz przyczynienie się powódki do powstania szkody.

Wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia zależy przede wszystkim od rozmiaru doznanej przez poszkodowanego krzywdy, ustalonej przez Sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy. Zadośćuczynienie ma na celu kompensować doznane krzywdy, złagodzenie skutków niematerialnych, bólu, cierpienia fizycznego i psychicznego, odczuwaną krzywdę, pomoc w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości oraz zapewnić satysfakcję moralną.

W ocenie Sądu, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy i zakres krzywdy, jakiej doznała powódka, przyznane przez ubezpieczyciela zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł było stanowczo zaniżone. Co prawda opinia neurochirurgiczna nie podważyła procentowego uszczerbku na zdrowiu stwierdzonego wcześniej przez pozwanego, jednak z opinii psychologicznej wynika, że zakres doznanych przez powódkę szkód (niekoniecznie kwalifikujących się jako trwałe procentowe uszczerbki na zdrowiu, który ma tylko charakter pomocniczy w ustaleniu adekwatnego zadośćuczynienia) wykraczał poza ustalony uszczerbek. Począwszy od bardzo dotkliwych skutków bezpośrednio po wypadku, doznania urazu wielonarządowego połączonego z długotrwałą utratą przytomności, skomplikowanego leczenia operacyjnego, następnie niezdolność do podstawowych czynności tj. samoobsługi, poruszania się, nieodzownej opieki osób trzecich przez stosunkowo długi okres, długi okres powracania do możliwie samodzielnego funkcjonowania w życiu codziennym - wszystko to wskazuje na bardzo dużą krzywdę doznaną przez powódkę. Także blizny pozostałe u powódki, zmiana jej wyglądu, okresowa utrata włosów są niewątpliwie dyskomfortem, który także podlega rekompensacie, co należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Obrażenia, jakich doznała powódka to także dotkliwe skutki w sferze psychicznej, co z kolei skutkuje stanem depresyjnym, poczuciem nieprzydatności, niemocy, obawami, lękami i utratą radości życia. Jest to bardzo dotkliwy skutek w życiu powódki, gdyż o ile z fizycznymi dolegliwościami powódka pomimo ograniczeń i przy pomocy rodziny daje sobie na co dzień radę, to kwestie psychiczne bardzo znacząco wpłynęły na pogorszenie jakości jej życia i funkcjonowanie w zasadzie w każdej dziedzinie – w życiu rodzinnym, towarzyskim, w zajęciach domowych, zainteresowaniach. Wszystko to bardzo drastycznie odbiera powódce radość życia, uniemożliwia korzystanie z niego w pełni, tak jak przed wypadkiem. Powódka w chwili zdarzenia miała 67 lat, była pełna energii, sprawna, realizowała się w życiu rodzinnym, miała przez sobą perspektywę spokojnego życia, cieszenia się wnukami. W ocenie Sądu ograniczenia życiowe z jakimi musi się zmagać na skutek wypadku - począwszy od najprostszych, takich jak niemożność podnoszenia ciężarów czy trudności z wchodzeniem/schodzeniem ze schodów, poprzez ograniczenia realizowania się na polu towarzyskim oraz w kontaktach rodzinnych, świadczonej przedtem pomocy, wreszcie wymagający długotrwałej pomocy medycznej i nierokujący poprawy stan psychiczny – w tym bardzo istotne z punktu widzenia perspektyw dążącej do samodzielności powódki powódki zaburzenia poznawcze i adaptacyjne, ahedonia, wszystko to stanowi bardzo dotkliwą krzywdę dla powódki. Niewątpliwie na zakres krzywdy znacząco wpływa utrata węchu, zaburzenia snu, wreszcie utrata samodzielności – które dodatkowo ograniczają i utrudniają życie codzienne i są bardzo dotkliwe dla osoby w wieku powódki, która miała przed wypadkiem pełną możliwość korzystania z życia.

Żądanie powódki – z uwzględnieniem już wypłaconej kwoty 10 000zł - obejmowało kwotę 110 000zł jako pełne zadośćuczynienie (tj. bez uwzględnienia przyczynienia).

Rozpatrując rozmiar doznanej przez powódkę krzywdy przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w ocenie Sądu kwota 120 000 zł – łącznie z przyznanym już zadośćuczynieniem – nie może być uznana za zawyżoną.

Za skuteczny jednak co do zasady uznał sąd zarzut przyczynienia.

W myśl art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W ocenie Sądu należało przyjąć, że powódka przyczyniła się do zwiększenia szkody w 30%. Powódka nie kierowała pojazdem, nie była sprawcą kolizji, nie ponosi winy za wypadek - nie przyczyniła się w żaden sposób do powstania

samego zdarzenia jako źródła szkody. W tej sytuacji - skoro powódce nie można przypisać współsprawstwa źródła szkody, jej przyczynienie do powstania szkody siłą rzeczy musi być mniejsze niż 50 %. Dowody w sprawie jednoznacznie wykazały, że powódka nie miała zapiętych pasów, co skutkowało najistotniejszą konsekwencją - poważnym urazem głowy, którego uniknęłyby, gdyby pasy zadziałały. Zatem przyczynienie powódki do powstania szkody w tym zakresie (a tym samym zwiększenia szkody jako całości) było znaczne i ocenić je należy na nieco tylko poniżej 50 %. Stopień ten ulega jednakże obniżeniu jeśli zważyć, że nawet gdyby powódka miała zapięte pasy, nie uniknęłyby samego wypadku i szkody w ogóle. Jakkolwiek bowiem niewątpliwie obrażenia głowy, stanowiące najbardziej dotkliwy skutek wypadku nie powstałyby, to brak podstaw do wykluczenia obrażeń żeber i płuc, nie można też całkowicie wykluczyć obrażeń kręgosłupa. Zdaniem sądu nie można też wykluczyć negatywnego wpływu wypadku na stan psychiczny powódki nawet, gdyby jej obrażenia nie obejmowały urazów głowy. Choć bowiem niewątpliwie decydujący wpływ na jej stan i możliwości poznawcze miał ów uraz i związane z nim kalectwo, to jednak już samo uczestniczenie w takim zdarzeniu – nawet przy znacznie mniejszych urazach – jest przeżyciem traumatycznym, zwłaszcza dla osoby w wieku i sytuacji życiowej powódki i z jej cechami osobowościowymi, wynikającymi z opinii psychologicznej.

Mając to na względzie sąd stopień przyczynienia powódki określił na 30% i w taki też stopniu obniżył żądane zadośćuczynienie (łącznie 120 000zł x 70 % = 84 000 zł – wypłacone 10 000zł = 74 000zł.). Na marginesie podnieść należy, że w ocenie sądu żądanie pozwu, biorąc pod uwagę drastyczne skutki wypadku dla powódki, jest nader umiarkowane, a zasądzona kwota, nawet przy uwzględnieniu znacznego przyczynienia nie jest nadmierna.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 kpc, mając na względzie fakt, że w dniu wskazanym przez powódkę (tj. w dacie decyzji pozwanego o wypłacie) pozwany dysponował szerokim materiałem, w tym także wydaną na własne zlecenie opinią, z której wynikały skutki zdrowotne dla powódki łącznie z określeniem stopnia trwałego uszczerbku.

Z uwagi na fakt, że choć co do stanu fizycznego powódki rokowania są dobre, to jednak nie można wykluczyć konieczności dalszego leczenia (w tym w szczególności przepuklina), zaś stan powódki w sferze psychicznej wymaga leczenia i generuje ograniczenia w jej życiu, zachodzi duże prawdopodobieństwo że w przyszłości mogą pojawiać się dalsze, niemożliwe do ustalenia w chwili wyrokowania konsekwencje wypadku. Dodatkowo spór dotyczący zakresu odpowiedzialności pozwanego w związku z przyczynieniem wprowadza niepewność co do prawa powódki i czyni koniecznym jednoznaczne ustalenie tego zakresu także na przyszłość. Po stronie powódki istnieje więc interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody które mogą powstać w przyszłości. Sąd uznał zatem za zasadne żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za ewentualne przyszłe szkody będące skutkiem wypadku z dnia 28.06.2013 - z ograniczeniem odpowiedzialności pozwanego do 70%, bowiem ewentualna odpowiedzialność pozwanego na przyszłość również ulega ograniczeniu w związku z ustalonym 30% stopniem przyczynienia się powódki.

W pozostałej części powództwo oddalono jako niezasadne.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100kpc biorąc pod uwagę, że powódka utrzymała się przy ~ 70 % swego żądania, uwzględniając poniesione koszty zastępstwa oraz podlegającą pobraniu część opłaty oraz obciążenie pozwanego kosztami opinii poniesione przez nią koszty w przybliżeniu odpowiadają jej udziałowi w kosztach procesu.